

[Czy wiesz, że możesz wydrukować ten artykuł do 5 razy taniej? Sprawdź na www.kosztydruku.pl](http://www.kosztydruku.pl)

Przegląd techniczny albo wysoki mandat. Rząd chce zmusić kierowców do regularnych badań samochodów

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju planuje wprowadzenie obowiązku karania mandatem kierowcy (także gdy nie jest on właścicielem samochodu) za brak aktualnych badań technicznych pojazdu. Działanie zależy od decyzji policjanta i zdarza się raczej sporadycznie.

Obowiązkowe mają być teżnaklejki na auto dokumentujące pozytywny wynik przeglądu.

– Propozycje ministerstwa idą w kierunku rozwiązania, w którym byłaby to naklejka legalizacyjna na tablicy rejestracyjnej, podobnie jak ma to miejsce u naszych zachodnich sąsiadów – mówi DGP Piotr Popa, rzecznik resortu.

Samochód jeszcze przed właściwym badaniem ma być fotografowany, a jego dane przesyłane do odpowiednich baz danych. Do tego płatność ma być dokonywana z góry, niezależnie od wyniku przeglądu.

– Zdarza się, że przy negatywnym wyniku badań kierowca dogaduje się z diagnostą. Nie jest to nigdzie odnotowane, kierowca jedzie do warsztatu na poprawki i wraca do ponownego badania. I dopiero przy pozytywnym wyniku płaci diagnoście – tłumaczy Mieczysław Janczyk, pełnomocnik Stowarzyszenia Kierowników Stacji Kontroli Pojazdów.

Branża popiera kierunek zmian, ale domaga się podwyżek cen za swoje usługi.

Nowe przepisy mogą zacząć wchodzić w życie już od 2015 r.

– Planujemy, że propozycje zmian ustawowych będą przygotowane w tym roku, a zmiany w rozporządzeniach będą gotowe przed wakacjami – zaznacza Piotr Popa.

Pierwsze zmiany w zakresie badań diagnostycznych weszły w życie 1 stycznia 2014 r. Od tego dnia diagności mają obowiązek odnotować stan licznika pojazdu przy każdym okresowym badaniu. Ale jak pisaliśmy w lutym, nowe regulacje niewiele zmieniły. Liczniki dalej są przekręcane, a diagności nie mają narzędzi, by to weryfikować. Przyznaje to resort Elżbiety Bieńkowskiej. – Nowelizacja przepisów, które weszły w życie z 1 stycznia br., jest pierwszym krokiem utrudniającym procedurę kręcenia liczników – mówi Piotr Popa, rzecznik Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Choć jednego problemu związanego z badaniami technicznymi nie udało się rozwiązać, rząd bierze się do kolejnych. W lutym do resortu trafiły 22 tezy wypracowane przez specjalny zespół roboczy, w skład którego weszli m.in. eksperci, przedstawiciele branży diagnostycznej i samorządowej. Zmiany w ustawach i rozporządzeniach mają być gotowe jeszcze w tym roku, co oznacza, że przynajmniej część mogłaby wejść w życie w 2015 r.

Główna idea – wprowadzenie obowiązkowych sankcji na kierowcę, w sytuacji gdy używany przez niego samochód nie posiada ważnych badań technicznych. Ma to ujednoczyć niejasne przepisy. Bo dziś z karaniem bywa różnie.

Jak tłumaczy Mariusz Wasiak z Komendy Głównej Policji, w przypadku stwierdzenia, że auto nie ma ważnych badań, policjant może odebrać kierowcy dowód rejestracyjny i wyznaczyć mu termin wykonania badań technicznych. Ale mandat w wysokości od 20 do 500 zł może nałożyć wyłącznie na właściciela pojazdu (a nie każdy kierujący nim jest). – Zamiast mandatu możliwe jest też pouczenie – dodaje Wasiak. Wszystko zależy od decyzji policjanta. Jak słyszemy od jednego z funkcjonariuszy drogówki, jako że grzywna za brak badań nie jest ujęta w taryfikatorze, policjanci wolą nie wystawiać mandatów, by nie narażać się na proces sądowy.

– Rzecz w tym, by mandaty były ujęte w taryfikatorze, a więc aby sytuacja nie podlegała każdorazowej interpretacji przez policjanta. I ważne jest to, by można je było wystawiać wszystkim kierowcom, a nie tylko właścicielom aut – wyjaśnia osoba z grupy roboczej. Dodatkowo wymóg w postaci obowiązkowych nalepek na rejestracje spowoduje, że samochód bez aktualnych badań łatwiej będzie wychwycić na drodze.

MIR wskazuje, że wprowadzenie sankcji wymaga zmian ustawowych. – Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje się do zmian w kodeksie wykroczeń, stosowne zmiany zostaną zgłoszone w toku prowadzonych uzgodnień międzyresortowych – mówi Piotr Popa z MIR.

Kary mogą sięgnąć jeszcze dalej. Grupa robocza proponuje, by koszty z tytułu użytkowania pojazdu przedsiębiorcy mogli odliczać tylko wtedy, gdy będą posiadać ważne badania techniczne. MIR nie mówi nie, jednak zaznacza, że ostateczna decyzja leży w gestii Ministerstwa Finansów.

psav linki wyróżnione

Branża diagnostyczna popiera kierunek zmian. Ale też obawia się ich skutków. Na rynku działa ok. 4,1 tys. stacji kontroli pojazdów, a to o wiele za dużo. Jak przewiduje pełnomocnik Stowarzyszenia Kierowników Stacji Kontroli Pojazdów Mieczysław Janczyk, część stacji nie sprostą nowym wymaganiom i trzeba będzie je zamknąć. – Wiele używa nieco starszego sprzętu, nie wiadomo więc, czy będą spełniać nowe wymogi, np. w zakresie przesyłania danych do centralnych rejestrów – wyjaśnia.

Przy okazji zmian branża próbuje ugrać coś dla siebie. Naciska na rząd, by podwyższył ceny za przeprowadzane badania techniczne. Dziś za standardowy przegląd samochodu osobowego trzeba zapłacić niecałe 100 zł. – Od 10 lat nie były waloryzowane ceny za badania techniczne. Ze strony branży pojawiają się sugestie, by cena badania wynosiła ok. 150 zł. Ministerstwo widzi potrzebę tej regulacji, ale wciąż odkłada ją w czasie – mówi Mieczysław Janczyk.

Diagności odwołują się do przykładu wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego, które przy okazji ostatnich zmian w egzaminach na prawo jazdy wywalczyły sobie niemal 30-proc. podwyżkę cen egzaminów (również tłumacząc, że ceny nie były waloryzowane od 2006 r.). Ale jak twierdzi jeden z naszych informatorów, w tym przypadku scenariusz podwyżek jest mało prawdopodobny z uwagi na zbliżające się wybory.

Artykuł z dnia: 2014-04-03, ostatnia aktualizacja: 2014-04-03 08:39

Autor: Tomasz Żółciak

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Infor Biznes Sp. z o.o.

Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Infor Biznes Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.